

**Marcin Stanisław Wilga**  
**Fragment zbioru felietonów pt. „BLIŻEJ NATURY”**

---

**SOWA – PTAK KONTROWERSYJNY**

*„Każda sowa głupia w dzień”*  
A. Fredro „Pan Jowialski”

Przypuszczam, że niewiele osób zwróciło uwagę na sztukaterie przy bocznych wejściach do Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej. Można doszukać się na nich motywów geometrycznych (koła, spirale) oraz motywów przyrodniczych, wśród których wyróżniają się sylwetki sów. Wspomniane ptaki siedzą na ulistnionych gałęziach i najczęściej zwrócone są do widza albo przodem albo bokiem z głową skierowaną do przodu lub w bok. Jeden z korytarzyków, miejsce ich lokalizacji, został przeznaczony na palarnię, dlatego nasze sowy często „giną” w kłębach dymu, zaś pokrywająca je warstwa kurzu wskazuje, że już dawno temu zostały zupełnie zapomniane<sup>1</sup>.



Sztukateria zdobiąca wejście boczne do Gmachu Głównego PG; widać sylwetki sów

We współczesnej kulturze europejskiej sowa najczęściej łączona jest z edukacją i wiedzą: „Sowa – mądra głowa”. Powszechnie wiadomo, że jest ona atrybutem greckiej bogini mądrości Ateny. Może dlatego umieszczono wizerunki sów w gmachu naszej uczelni, w której rzesze młodych ludzi zdobywają cenną wiedzę. Ów ptak jest także symbolem osób prowadzących „nocny tryb życia”, czyli kładących się na spoczynek bardzo późno. Na tym wiedza o tych interesujących ptakach zwykle kończy się.

Nasze politechniczne sowy, widniejące na wspomnianych sztukateriach, zostały potraktowane w sposób dość symboliczny, stąd precyzyjne określenie gatunku, do którego należą, nie jest wcale proste. Ich sylwetki najbardziej przypominają pospolitą pójdkę (*Athene noctua*) – taką właśnie opinię, po obejrzeniu zdjęć, wydali zaprzyjaźnieni ornitologowie z Katedry Ekologii i Zoologii Kręgowców Uniwersytetu Gdańskiego, do których udałem się na konsultacje.

---

<sup>1</sup> Obecnie zabrania się palenia papierosów w takich miejscach publicznych

\*

Naukowcy uznają sowy (Striges) w obrębie ornitofauny (Aves) za bardzo stary rząd. Na przykład płomykówkę (*Tyto alba*) umiejscawiają na Pangei – lądzie, który wg teorii Wegenera w wyniku rozpadu dał początek obecnym kontynentom. Gatunek ten nie jest skłonny do dalekich migracji – prowadzi osiadły tryb życia, zaś współcześnie znany jest prawie na całym świecie; stąd owa hipoteza o pochodzeniu ptaka: „wędrował” razem z dryfującymi kontynentami, a nie dokonywał kolejnych ekspansji na nowe obszary.

Sowy posiadają stosunkowo mały mózg, dlatego wynoszenie ich do symbolu mądrości nie ma żadnego uzasadnienia. Dużo bardziej inteligentni są przedstawiciele egzotycznych papug, czy rodzimych krukowatych (kruk, gawron, sroka, wrona siwa, kawka, sójka), a także gęś, posądzana niesłusznie o przysłowiową głupotę. Cechą charakterystyczną sów jest para skierowanych do przodu oczu, o dużej jasnożółtej lub jasnopomarańczowej tęczówce, otoczonych specjalnymi piórami tworzącymi tzw. szlary. Wbrew powszechnym opiniom, sowy, tak jak i inne ptaki, dobrze widzą w dzień, na pewno lepiej od człowieka, a jeden z gatunków – sóweczka (*Glaucidium passerinum*), prowadzi prawie wyłącznie dzienny tryb życia. Inną ich cechą jest miękkie, puszyste upierzenie i piłkowane krawędzie pierwszej lotki, które pozwalają tym ptakom na bezszelestny lot. Głównym pożywieniem sów są myszy, nornice, ryjówki, ptaki, owady, np. ćmy – dobór menu zależy od gatunku sowy. Kiedy uzmysłowimy sobie, kiedy na żer wychodzą gryzonie, stanowiące ich główny pokarm, przestanie nas dziwić zmierzchowo-nocny okres aktywności większości sów. Niestrawione części pokarmu (kości,



Puszczyk z Samborowa

pióra, sierść) ptaki te wydalają w postaci tzw. wypluwek. Są one cennym materiałem badawczym m.in. dla zajmujących się gryzoniami teriofaunistów (specjalistów od ssaków), potrafiących na podstawie szczątków określić gatunki zwierząt bytujących w danej okolicy. Zdarzało się, że w ten sposób wykryto taksony bardzo rzadkie, których zlokalizowanie inną metodą byłoby niezwykle trudne i pracochłonne. Warto dodać, że przedstawiciele rzędu Striges stanowią ważny czynnik w ograniczaniu populacji wspomnianych gryzoni, zwłaszcza myszy, uchodzących za szkodniki na polach uprawnych i w magazynach żywności – dlatego ptaki te są naszymi sprzymierzeńcami i warto je chronić. Podczas tzw. „mysich lat”, dzięki bogatej i stosunkowo łatwo dostępnej bazie pokarmowej, wyprowadzają liczniejsze lęgi.

Pójdźka, główna bohaterka niniejszego artykułu: należy do najlepiej poznanych sów. Jej polska nazwa – przytaczam za prof. Janem Sokołowskim<sup>2</sup> – wywodzi się z wydawanego głosu, który rzekomo brzmi: „pójdź, pójdź w dół pod kościółek”. W Polsce ptak ten najczęściej zimuje, co przyczynia się, w następstwie mroźnych zim, do znacznego spadku populacji gatunku; wynika to z jego małej odporności na niskie temperatury; być może powodem tego jest stosunkowo skąpe upierzenie ptaka. Sowa ta poluje głównie na myszy, chwytając dużo owadów i wyjątkowo – drobne ptaki. Osiąga wymiary ciała: długość – 21-24 cm rozpiętość skrzydeł – 50-52 cm, a waga wynosi jedynie około 190 g. Zamieszkuje sady, ogrody, parki (w Gdańsku widywana jest m.in. koło Politechniki w kompleksie dawnych cmentarzy – obecnie

<sup>2</sup> J. Sokołowski, *Ptaki ziem polskich*, PWN, Warszawa 1958.

miejskich parków)<sup>3</sup>, a także w miejscach, takich jak: ruiny, stare zabudowania itp. Częściej występuje na obszarze południowym Europy, np. we Włoszech, gdzie należy do ulubionych ptaków, podczas gdy w Polsce cieszy się raczej złą sławą. Jest to dość dziwne, bowiem Włosi generalnie odnoszą się do ptaków bardzo źle, a szereg drobnych gatunków, jak np. skowronki, pojawia się na ich stołach w postaci wykwintnych dań.

\*\*

Spośród około 230 gatunków sów, niektóre towarzyszą człowiekowi od dawna, zajmując też ważne miejsce w wielu kulturach. Znano je m.in. w starożytnym Egipcie, co znalazło odbicie w znaku hieroglificznym, który oznaczał noc, zimno, bierność, zgon, królestwo nocnego Słońca, boga Ra (Re) płynącego nocą w łodzi przez podziemny Nil z zachodu na wschód<sup>4</sup>. W starożytnej Babilonii sowa była zwiastunem śmierci. Do tego mitu nawiązał William Szekspir, zapowiadając w dziele pt. „Juliusz Cezar” śmierć imperatora: „*Wczoraj w samo południe sowa siadła na rynku pohukując i kwiląc*”. Krzyk sowy w nocy utożsamiano z krzykiem kobiety zmarłej w położu lub rozpaczającej po swym zmarłym dziecku. „*W micie greckim była wyrazicielem parki Atropos, która przecina nić życia ludzkiego. Była też ptakiem nimfy Kalipso, której wyspa, Ogygia, pełna była symboli śmierci, a więc sów, sokołów, kormoranów oraz topól*”<sup>5</sup>.

Można ją wiązać także z kazirodztwem, gdyż wg greckiej legendy sowa to Nyktimene – zaczarowana córka króla Lesbos, będąca jego nałożnicą. Za karę ucieka ze wstydu przed światem i kryje się w mrocznych rozpadlinach<sup>6</sup>. W sowę zamieniona została także córka piekarza, gdy odmówiła chleba dźwigającemu krzyż Jezusowi („*Sowa była córką piekarza*” – mówi Ofelia<sup>7</sup>).

W antycznej Grecji uczyniono z sowy symbol mądrości, atrybut Ateny, a także miasta Aten i tamtejszej Akademii. Greckie powiedzenie: „*wozić sowę do Aten*” odpowiada polskiemu – „*nosić drwa do lasu*”, czyli spełniać pracę bezsensowną, niepotrzebną, nie przynoszącą nikomu żadnego pożytku. Popularność sowy znalazła odbicie w umieszczeniu jej wizerunku na monetach attyckich. Stąd łacińskie powiedzenie „*noctua volat*” (sowa fruwa), znaczyło w przenośni: pieniądz zmienia właściciela – ktoś bierze łapówkę. Obserwując naszą rzeczywistość, można śmiało powiedzieć, że „*w powietrzu aż roi się od sów*”.

Jako ptak mądrości, a nie korupcji i śmierci, sowa jest symbolem nauki i nocnych studiów. Będąc ptakiem Ateny, zapewne chodzi tu o puszczyka (*Strix aluco*) lub pójdzkę, jest wyobrażeniem wiedzy racjonalnej (w przeciwieństwie do wiedzy intuicyjnej reprezentowanej przez orła), a także wiedzy tajemnej, gnozy. Sowa była także atrybutem Asklepiosa, a więc i medycyny. Od czasów antycznych do współczesnych utrzymuje się jej związek z muzami, filozofią, sztuką i literaturą.

W interpretacji chrześcijańskiej sowa przybiera sprzeczne znaczenia. Jest przede wszystkim atrybutem nauki świeckiej w przeciwieństwie do teologii reprezentowanej przez krzyż. Dlatego według niektórych osób jest symbolem braku wiary i reprezentuje tych, którzy nie pragną światła zbawienia (mowa tu o heretykach, mędrkach i filozofach). Inni dostrzegli w niej atrybut świętego pustelnika, a nawet Chrystusa w nocnej pomroce cierpienia. „*Jeszcze inni, zwłaszcza w średniowieczu, upatrywali w niej symbol Synagogi głoszącej chwałę Prawa, ale nie dostrzegającej światła ewangelii; była wyobrażeniem złości, kłamstwa, oszustwa, hi-*

<sup>3</sup> Kilka lat temu prof. Krystyna B. Mędrzycka, kierownik byłego Centrum Ochrony Środowiska PG, pokazała mi sowę, prawdopodobnie puszczyka, zamieszkującą kanał wentylacyjny na dachu budynku Chemii A. Tak więc związki naszej uczelni z sowami wyrażają się nie tylko poprzez detale architektoniczne, ale też poprzez luźne kontakty z prawdziwymi, żywymi ptakami.

<sup>4</sup> W. Kopalński, *Słownik symboli*, Wyd. „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1990

<sup>5</sup> Tamże

<sup>6</sup> *Metamorfozy* Owidiusza

<sup>7</sup> W. Szekspir: *Hamlet*

*pokryzji, Szatana jako Księcia Ciemności*<sup>8</sup>. Z tym ostatnim symbolem wiąże się pewien przesąd. Otóż jeszcze niedawno do wrót stodół przybijano gawrona. Jako towarzysz czarownic, miał on odpędzić (paraliżować) złe moce utożsamione z diabłem, pojawiającym się pod postacią puszczyka. Ów przesąd, powszechnie pokutujący do połowy XX w. (a nawet i obecnie!?), wynika z przyrodniczych obserwacji – podczas dnia stada ptaków, m.in. gawronów, często napastowały samotną sowę.

Nasza sowa – jak widać ptak kontrowersyjny, jest zarazem symbolem samotności, czujności, milczenia, rozmyślenia, umiarkowania, mądrości, świeckiej nauki, wiedzy racjonalnej, medycyny, nocnych studiów, jak i niewiedzy, niewiary, jasnowidzenia i prorocstwa, skąpstwa, korupcji, podstępny, rozpacz i gniewu, złej wróżby, demona (diabła), a nawet śmierci. Przypuszczam, że większość z Państwa przychyli się do wypunktowania tych „pozytywnych cech” i przypisania ich naszym sowom ozdabiającym politechniczne sztukaterie. A swoją drogą nasza sowa, będąc ptakiem pospolitym, potrafiła dokonać tak wiele „zamieszania” w sferze kultury – w mitologii, literaturze, obyczajowości itp. A czy łacińska nazwa rzędu sów – Striges, nie kojarzy się Państwu z ludową nazwą „strzyga”?

---

<sup>8</sup> W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Wyd. „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1990